

Marta Smagacz-Poziemska*

WŁĄCZENI JAKO KONSUMENCI – WYŁĄCZENI JAKO OBYWATELE. NASTOLATKI W PRZESTRZENI MIASTA

Abstrakt. W artykule podjęto temat wykluczenia społecznego nastolatków w przestrzeni miejskiej, w tym możliwości korzystania z tej przestrzeni i wpływania na nią. Dane z badań empirycznych na temat postaw młodych mieszkańców wobec trzech rodzajów przestrzeni miasta (miejsca zamieszkania, centrum miasta i galerii handlowej) zostały przeanalizowane w kontekście koncepcji obywatelskości, konsumpcjonizmu oraz konstruktywistycznych teorii przestrzeni. Próbę badawczą stanowiło 838 uczniów gimnazjów z Krakowa i Katowic – miast porównywalnych pod względem wielkości i funkcji metropolitarnych, ale odmiennych pod względem struktury urbanistycznej i symboliki przestrzeni. Analiza danych umożliwia sformułowanie wniosku, że specyfika przestrzeni miast ma związek z postrzeganiem i waloryzowaniem poszczególnych miejsc oraz sposobem ich „używania”, ale nie ma ona związku z poczuciem sprawstwa u nastolatków. Miasto jest mechanizmem generującym postawy konsumpcyjne, ale nie stymuluje postaw aktywnych i zorientowanych na sprawy publiczne.

Słowa kluczowe: nastolatki, obywatelskość, przestrzeń miejska, sąsiedztwo, centrum, galeria handlowa.

1. Wstęp

Zagadnienie wykluczenia społecznego dzieci i młodzieży jest w polskiej praktyce badawczej i publikacyjnej ujmowane przede wszystkim w kontekście ekonomicznym, wprawdzie skorelowanym z niektórymi innymi zasobami jednostki, zwłaszcza edukacyjnymi i kulturowymi, ale jednak w analizach dominują wątki związane z materialnymi warunkami życia młodego człowieka, w tym zwłaszcza odnoszącymi się do kondycji jego rodziny. W artykule poruszono temat wykluczenia społecznego nastolatków definiowanego znacznie szerzej, bo w odniesieniu również do ich postaw wobec przestrzeni miejskiej, w tym wobec

* Dr, Zakład Socjologii Stosowanej i Pracy Socjalnej, Instytut Socjologii, Wydział Filozoficzny, Uniwersytet Jagielloński, ul. Grodzka 52, 30-962 Kraków; marta.smagacz-poziemska@uj.edu.pl.

klasycznego centrum miejskiego (jako swoistej emanacji miejskości i lokalnych wartości), wobec sąsiedztwa oraz galerii handlowej¹. Rozważania na ten temat rozpoczęto od zagadnienia wykluczenia ekonomicznego dzieci i młodzieży w Polsce, uznając je za podstawowy, ale nie jedyny wymiar wykluczenia społecznego, w związku z tym na początku znajduje się krótkie omówienie kategorii konsumpcjonizmu i obywatelskości, które nie tylko stanowią dwa oblicza późnej nowoczesności, ale też przenikają się (a raczej orientacja konsumpcyjna zaczyna determinować postawy wobec życia publicznego, wobec przestrzeni itd.). Kolejna część artykułu bezpośrednio odnosi się do badań empirycznych wśród gimnazjalistów w Krakowie i Katowicach – wyniki tych badań są podstawą wniosków o postawach wobec miasta odmiennych pod względem „używania przestrzeni”, ale niezróżnicowanych pod względem poczucia sprawstwa w przestrzeni.

2. Wykluczenie społeczne – a przede wszystkim ekonomiczne...

Akcentowanie w koncepcjach wykluczenia społecznego kryteriów materialno-socjalnych jest zasadne z teoretycznego i empirycznego punktu widzenia. Koncepcje zakorzenione w różnych paradygmatach teoretycznych są spójne w konstatacji, że występuje związek pomiędzy niedostatkami materialnymi oraz obniżonymi szansami i możliwościami człowieka w innych obszarach jego życia. W zasadzie modele teoretyczne różnicują się dopiero wtedy, gdy podejmowane są próby wyjaśnienia tego związku i pokazania siły wpływu różnych zmiennych (jednostkowych, środowiskowych, makrostrukturalnych) (por. Miś, Nózka, Smagacz-Poziemska 2011). Również gdy mowa jest o wykluczeniu dzieci i młodzieży, bada się i analizuje przede wszystkim ich sytuację ekonomiczną, ta zaś określana jest przez sytuację całej rodziny. Takie ujęcie jest potwierdzane rezultatami empirycznych badań nad mechanizmami wykluczenia społecznego, te zaś wyraźnie pokazują, że dzieci są grupą podwyższonego ryzyka popadnięcia w biedę oraz że środowisko rodzinne (jego zasoby i potencjały) jest głównym kompleksem zmiennych określających obecną i przyszłą, niejako dziedziczną, sytuację dziecka. Dane empiryczne są zaś alarmujące.

W 2012 r. UNICEF ogłosił raport *Ubóstwo dzieci...* (2012), w którym porównano sytuację dzieci w wybranych krajach Organization for Economic Co-operation and Development. Z raportu wynika, że problem deprywacji względnej dotyczy 20,9% polskich dzieci, co sytuuje Polskę na 24 miejscu (na 29 krajów)

¹ Artykuł odnosi się do badań przeprowadzonych w ramach projektu „Czy Miasto jest niepotrzebne. Nowe przestrzenie życiowe młodych mieszkańców miasta”, finansowanego przez Narodowe Centrum Nauki na podstawie decyzji nr DEC-2011/01/D/HS6/00962.

Dziękuję dwóm recenzentom artykułu za cenne uwagi, które miały wpływ na ostateczny kształt tego tekstu.

– gorszą sytuację stwierdzono tylko w Portugalii, na Łotwie, Węgrzech, Bułgarii i Rumunii. Ostatnie analizy Głównego Urzędu Statystycznego potwierdzają powagę sytuacji, wskazując na istnienie kilkuprocentowej grupy dzieci, które doświadczają głodu i niedożywienia:

Zapewnienie co drugi dzień mięsa, ryb lub wegetariańskiego odpowiednika stanowi problem dla 1,9% rodzin z 1 dzieckiem i nieco więcej, bo dla 2,7% rodzin z 2 dziećmi, ale już w gospodarstwach rodzinnych z 3 dziećmi i więcej, problem ten był dużo większy i dotyczy aż 8,5% rodzin (*Warunki życia...* 2014: 42).

Jeszcze liczniejsza jest kategoria dzieci, których rodzice z powodów ekonomicznych rezygnują z zakupu książek, płatnych wizyt u specjalistów i zakupu leków, z uzupełniających zajęć, wycieczek i imprez szkolnych, relacji towarzyskich dzieci czy co najmniej tygodniowego wyjazdu dziecka na wypoczynek raz w roku. W sytuacji najtrudniejszej są dzieci z rodzin z co najmniej trójką dzieci oraz z rodzin monoparentalnych (przykładowo, rezygnację z tygodniowego wyjazdu dzieci deklaruje aż dwie trzecie takich rodzin) (*Warunki życia...* 2014: 129). Analiza uwzględniająca miejsce zamieszkania rodziny wskazuje, że najwięcej problemów ekonomicznych mają dzieci i rodziny z obszarów wiejskich (*Warunki życia...* 2014: 75) i z małych miejscowości, relatywnie w lepszej kondycji ekonomicznej są dzieci i rodziny z dużych miast, co ma związek z dostępnością miejsc pracy.

3. Dziecko – konsument – obywatel

Sytuacja ekonomiczna rodziny jest czynnikiem silnie determinującym obiektywne, materialne warunki życia młodego człowieka oraz bezpośrednio wpływającym na inne sfery jego życia, ale oczywiście nie jest jedynym elementem środowiska czy też polem, jak to określa Pierre B o u r d i e u (2009), kształtującym habitus dziecka i nastolatka. Obecni polscy gimnazjaliści są kategorią szczególną z tego powodu, że w zasadzie jako pierwsze pokolenie przeżywają swoje dzieciństwo w warunkach współtworzonych przez procesy globalizacji, a określanych ponowoczesnością czy późną nowoczesnością. Na ich życie, aspiracje, oczekiwania, możliwości i ograniczenia wpływają nowe technologie, zwłaszcza Internet, oraz miejsko-globalna kultura, oddziałująca również bezpośrednio poprzez przestrzeń, która staje się zarazem wytworem i „nośnikiem” kultury masowej (reprodukując tę kulturę). Komercjalizacja i orientacja na konsumpcję są uznawane za jedne z najistotniejszych cech współczesnego społeczeństwa (zob. np.: Barber 2008; Romaniszyn, red. 2011; Szlendak 2008). Według Zygmunta Baumana kategorią adekwatną do analizy postaw jednostek i zbiorowości jest syndrom konsumpcyjny, który determinuje postawy społeczne wobec niemal wszystkich fragmentów rzeczywistości. Stosunek konsumpcyjny

– zarówno w warstwie poznawczej, emotywniej, jak i w konkretnych działaniach i praktykach – to orientacja nie na wytwarzanie i odraczanie przyjemności, a konsumowanie i natychmiastowe zaspokojenie potrzeb. Bauman stwierdza rozciągnięcie tej postawy na większość dziedzin życia: relacje społeczne, stosunek do czasu, miejsca, a nawet siebie samego (zob. B a u m a n 2007, 2009). W tym ujęciu jednostka w kategoriach „konsumowania” ujmuję również relację z miejscem zamieszkania, co skutkuje ukształtowaniem się postawy obywatela–konsumenta: odczuwającego związek z miejscem zamieszkania (osiedlem, miastem, ale i innymi mieszkańcami) na tyle, na ile spełnia ono jego oczekiwania („płacę i konsumuję”). Niewątpliwy wpływ kultury konsumpcjonizmu nie oznacza jednak, że oddziałuje ona w stopniu i w sposób taki sam na wszystkich i wszędzie. Pomiędzy abstrakcyjnym globalnym układem i najbliższymi człowiekowi mikrogrupami (rodziną, grupą rówieśniczą) jest poziom mezo: miasta/gminy czy sąsiedztwa, które jako rzeczywistość lokalna podlega tym oddolnym oraz globalnym siłom, ale też jest swoistą strukturą ze względnie utrwalonymi wzorami działania i stylami praktykowania miejskiego życia. Miasto – Kraków, Katowice czy jakiegokolwiek inne miasto – jest tym konkretnym kontekstem życia, który współkształtuje habitus jednostki i zwrótnie jest przez jednostkę odtwarzany lub przekształcany. Praktyki spędzania czasu wolnego, aktywności obywatelskiej czy relacji społecznych są pod pewnym wpływem kultury globalnej, ale jest ona w dużym stopniu „filtrowana” przez lokalne wzory.

W refleksji o współczesnym społeczeństwie, obok narracji o konsumpcjonizmie, wyraźna jest narracja o obywatelskości rozważanej w kategoriach podmiotowości, rozumianej jako możliwość sprawstwa i wpływu na życie publiczne, choćby w skali najbardziej lokalnej, ale wykraczającej poza sferę prywatności. Takie ujęcie oznacza, że i wykluczenie społeczne odnoszone jest nie tylko do sytuacji, w której jednostka doświadcza ekonomicznej deprywacji, ale również gdy ma ograniczone szanse indywidualnego rozwoju, możliwości uczestnictwa w środowisku zamieszkania oraz wpływu na to środowisko. Pojęcie obywatelskości, odwołującej się do wartości, takich jak szacunek i uznanie godności każdej osoby, oraz jej zdolności do samostanowienia coraz częściej i nie tylko w dyskursie naukowym odnosi się również do dzieci (L i s t e r 2007). W coraz większej liczbie działań rozmaitych instytucji zauważalne jest dowartościowanie dzieci i młodzieży jako podmiotów życia społecznego; tworzone są rozmaite narzędzia dla wzmacniania ich partycypacji w życiu publicznym (np. rady młodzieży w lokalnych instytucjach publicznych), młodzi ludzie są zapraszani do współudziału w prociesie planowania rozwoju lokalnego itd.² Można zauważyć kilka głównych czynników takiej zmiany. Z jednej strony działają mechanizmy wolnorynkowe, *nota bene* wzmacniające orientację konsumpcyjną – dzieci i nastolatki (a wraz

² Takie inicjatywy podejmował np. Małopolski Instytut Kultury w Krakowie czy organizacja Napraw Sobie Miasto w Katowicach.

z nimi ich opiekunowie) są traktowani jako potencjalni klienci, do których powinna być skierowana specjalna oferta. Dostosowywanie przestrzeni do potrzeb najmłodszych rozpoczęło się od zaproponowania takiej właśnie oferty ze strony podmiotów komercyjnych (np. klubów, kawiarni), które kierowały się oczywistymi interesami własnymi, ale też liczyły się z pozytywnymi konsekwencjami w wyznaczaniu ogólnych standardów. Drugim źródłem były zmiany polityczno-ideologiczne przenikające do Polski w formie idei demokracji partycypacyjnej i deliberatywnej oraz koncepcji nowoczesnej obywatelskości, w której statyczne pojęcie obywatela zostało zastąpione pojęciem rozumianym w sposób dynamiczny i procesualny. W takim kontekście nie jest to pojęcie neutralne, gdyż zakłada się wartościowaną aksjologicznie korelację między uczestnictwem obywateli w życiu publicznym, dojrzałością aktorów społecznych i instytucji a jakością życia społecznego w mieście (por. P l u t a 2011: 224–227). W rozpowszechnianiu tej koncepcji kluczowe znaczenie miało włączenie Polski do Unii Europejskiej oraz realizacja rozmaitych programów społecznych bazujących na obywatelskim modelu zarządzania, włączającym do procesu współzarządzania (głównie na poziomie lokalnym) osób z różnych kategorii społecznych – zróżnicowanych płciowo, wiekowo, etnicznie itp., często wcześniej nieobecnych w życiu publicznym. Uznaje się, że każdy członek społeczności jest obywatelem posiadającym nie tylko szczególną perspektywę, ale też kompetencje i zasoby cenne dla wspólnoty. Taki obywatelski potencjał, jak wynika z zagranicznych oraz pionierskich badań prowadzonych przez Fundację Rozwoju Dzieci im. Jana Amosa Komeńskiego (R ö h r b o r n, Ż y l i c z 2013), posiadają już kilkuletnie dzieci, ponadto zauważa się, że

mechanizmy i narzędzia [partycypacji publicznej dzieci; M. S.-P.] mogą zostać wykorzystane zarówno przy rozwiązywaniu społecznych problemów dzieci oraz przeciwdziałaniu ich społecznemu wykluczeniu, jak i do redefiniowania relacji między dziećmi a dorosłymi; stanowią także ważny element edukacji obywatelskiej, umożliwiającej akumulację kapitału społecznego w polskim społeczeństwie i zwiększenie obywatelskiej aktywności przyszłych pokoleń (B r z o z o w s k a-B r y w c z y Ń s k a 2013: 5).

Jednak, jak podkreśla autorka cytowanego raportu,

[m]imo iż organizacje pozarządowe, badacze, nauczyciele, animatorzy społeczni, instytucje zajmujące się problematyką dziecięcą czy samorządy lokalne starają się na rozmaite sposoby promować aktywny udział dzieci w życiu społecznym [...] działaniom tym towarzyszy często brak systemowości, a przez niedostatek instytucjonalnych i prawnych rozwiązań pozwalających monitorować aktywność obywatelską dzieci trudno jest zarówno koordynować ich działania, jak i nakreślić generalny obraz dziecięcej partycypacji. W efekcie brakuje spójnej wizji oraz konsekwencji w realizacji prawa dzieci do udziału w życiu publicznym, merytorycznych uzasadnień podejmowania takich działań oraz standardów ich oceny (B r z o z o w s k a-B r y w c z y Ń s k a 2013: 3).

Zapewne wpływają na ten stan czynniki świadomościowe, wymienione przeze mnie jako czynnik trzeci, a które odnoszą się do bardzo złożonego zespołu wiedzy,

przekonań, reguł i kodów działania oraz umiejętności, jakie środowisko społeczne wykorzystuje w procesie socjalizacji młodych ludzi na poziomie życia codziennego, zwłaszcza w rodzinie i sąsiedztwie. W takim ujęciu obywatelskości czynniki ideologiczno-polityczne (np. tzw. klimat instytucji, proponowane narzędzia partycypacji mieszkańców) oraz mentalne (np. poziom zaufania, hierarchia wartości w społeczności) wzajemnie na siebie oddziałują, sprzyjając zmianom określonym w kategoriach zrównoważonego rozwoju społecznego lub prowadząc do anomii, atrofii więzi lokalnych, kurczenia się zbiorowego potencjału.

4. Inspiracje i metodologia badań nad postawami nastolatków wobec przestrzeni miejskiej

Ogólne określenie „przestrzeń miasta” odnosi się do rzeczywistości bardzo zróżnicowanej, zwłaszcza pod względem funkcji i dostępności – z perspektywy jednostki (każdego mieszkańca) tylko niektóre przestrzenie są (mu) znane, (dla niego) istotne i (przez niego) wykorzystywane. W tekście wyróżniono trzy podstawowe typy przestrzeni miejskiej, które jako takie są znane wszystkim młodym ludziom: miejskie centrum, miejsce zamieszkania (osiedle, dzielnica) oraz galeria handlowa. Punktem wyjścia dla takiej typologii są koncepcje wywodzące się z konstruktywistycznego paradygmatu przestrzeni, w tym przede wszystkim propozycja Lyn H. Loflanda (1998), która przedstawia teorię trzech porządków czy też trzech układów (*realms*) miejskiego życia: prywatnego (*private*), sąsiedzkiego (*parochial*) i publicznego (*public*), jako niezależnych od przestrzeni fizycznej – „Realms as Social, Not Physical Territories”. Dla rozpoznania układu (*realm*) jako publicznego czy prywatnego, kluczowe jest rozpoznanie jakości i gęstości relacji społecznych, bowiem w praktyce często wytwarzamy prywatne „bańki przestrzenne” (*private realm bubble*) w miejscach, które są publiczne z formalnego punktu widzenia – rozmawiając z przyjaciółmi w parku, czytając książkę na dworcowej ławce (Lofland 1998: 12). Co więcej,

to, czy konkretny fragment przestrzeni jest uznawany za prywatny, sąsiedzki czy publiczny jest często przedmiotem konfliktu i/lub negocjacji. A przestrzenie mają historię. Nawet te, które kiedyś zostały zgodnie zdefiniowane, kiedy indziej mogą być zredefiniowane albo stać się przedmiotem sprzecznych definicji (Lofland 1998: 14).

Z kolei Ray Oldenburg (1997) akcentuje znaczenie „miejsc trzecich” w budowaniu lokalnej tożsamości i lokalnej społeczności: to miejsca, które poza domem (miejsca pierwsze) i pracą (miejsca drugie) są kluczowe dla realizacji potrzeb afiliacyjnych, towarzyskich, rekreacyjnych. „Miejsca trzecie” lokują się „pomiędzy” miejscami pierwszymi i drugimi – m.in. pod względem siły i jakości więzi społecznych, kontroli społecznej, ról społecznych realizowanych w ich

obrębie oraz sposobu oddziaływania tych miejsc na życie społeczne. Przestrzeń miejska ujmowana z perspektywy jej funkcji politycznej (publicznej) jest tym miejscem, w którym realizują się wzory życia obywatelskiego: wzory życia społecznego, w którym jednostka, poza sferą intymności i prywatności, jest członkiem (terytorialnej) wspólnoty.

Czynnikiem, który istotnie wpłynął na podjęcie przez mnie problematyki postaw nastolatków wobec przestrzeni miejskiej i jego conceptualizację, było pojawienie się w ostatniej dekadzie licznych galerii handlowych, które, jak wynikało z doniesień medialnych i dotychczasowych badań empirycznych, zaczęły być przez mieszkańców (w tym dzieci i młodzież) postrzegane i wykorzystywane jako miejska przestrzeń publiczna, rodzaj „nowej”, atrakcyjnej ulicy, która oprócz konsumpcyjnych zachęt generuje liczne zagrożenia i patologie (w tym handel narkotykami czy prostytucję). W Polsce ten rodzaj przestrzeni jest wciąż słabo zbadany³, choć stanowi dziś jeden z ważniejszych i ciekawych poznawczo obszarów życia społecznego. Z badań zrealizowanych w społeczeństwach zachodnich, w których centra handlowe pojawiły się znacznie wcześniej, wynikało zaś, że przestrzeń ta jest przez nastolatki traktowana jako „miejsce trzecie” (Anthony 1985); dość szybko pojawiły się też pierwsze próby typologizacji małoletnich użytkowników – jak ta używająca specyficznej metaforyki G. H. Lewisa (1989), który wyróżnia *rats and bunnies* (czyli „szczury i króliczki” – określając tak chłopców i dziewczęta przebywających w galeriach handlowych). Badania prowadzone w Stanach Zjednoczonych stwierdzały, że zachowania nastolatków w przestrzeniach centrów handlowych układają się we wzór typowo „miejski”, wcześniej charakterystyczny dla funkcjonowania na poziomie osiedla czy dzielnicy – są to włóczenie się i flaneryzm⁴ (Anthony 1985; Matthews i in. 2000; Vanderbeck, Johnson, Jr. 2000). Z badań w Kanadzie wynikały związki pomiędzy specyfiką organizacji środowiska materialnego, formami aktywności i wyborem konkretnej przestrzeni miejskiej a poczuciem bezpieczeństwa w różnych miejscach (Hobin i in. 2013), co potwierdzało wnioski z badań wśród 12–13-letnich dzieci pochodzących z deprywowanych grup etnicznych, a mieszkających w zaniedbanych dzielnicach amerykańskiego śródmieścia: *mall* (czyli wielkie centrum handlowe) jest dla nich bezpieczną przestrzenią, w której mogą realizować podstawowe potrzeby społeczne i towarzyskie, niemożliwe do spełnienia gdzie indziej (Vanderbeck, Johnson, Jr. 2000). Inni badacze podkreślali, że z formalnego punktu widzenia przestrzeń galerii handlowych nie

³ Lista publikacji odnoszących się do badań empirycznych w polskich galeriach handlowych to w zasadzie kilka pozycji, w tym: Makowski 2004, 2009; Smagacz 2009; Bierwiazzonek, Lewicka, Nawrocki 2012.

⁴ Pojęcie flaneryzmu, czyli włóczenia się, spacerowania po mieście, obserwowania i kontemplowania życia miejskiego, spopularyzowali Walter Benjamin (2005) i George Simmel (2006), uznając je za element mentalności mieszkańców dużego miasta.

działa na wszystkich włączając (atrakcyjny jest tylko potencjalny klient), a samo włączenie się nastolaków jest zjawiskiem postrzeganym przez władze obiektów jako niepożądane (Matthews i in. 2000; Stillerman, Salcedo 2010).

Wnioski z nielicznych badań jakościowych zrealizowanych w Polsce, wpisywały się w ten zarysowany powyżej obraz (por. Frysztacki, Nózka, Smagacz-Poziemska 2011), jednak nie dawały one żadnych informacji o skali zjawiska (badania terenowe „chwyciły” tylko te osoby i ich praktyki, które na terenie galerii przebywały) oraz o relacjach, w jakie nastolatki wchodziły z innymi przestrzeniami miasta. W trakcie badań własnych i analizy danych przekonałam się, że właśnie bez ujęcia relacyjnego – wobec innych przestrzeni w danym mieście – nie da się zrozumieć treści tych postaw wobec galerii handlowych. Aby sprawdzić, czy „treść postaw” nastolatków wobec przestrzeni miejskiej ma charakter ponadlokalny, czy też może istnieje związek ze specyfiką miasta, podjęłam badania porównawcze, międzymiejskie, w dwóch zróżnicowanych urbanistycznie i społecznie ośrodkach: Krakowie i Katowicach. W każdym z tych miast prowadziłam badania postaw młodych ludzi wobec trzech typów przestrzeni: miejsca zamieszkania (subiektywnie definiowanego), centrum miasta oraz galerii handlowej. W których miejscach młodzi mieszkańcy tych miast przebywają? Które miejsca traktują jako swoje? W których, poza domem i szkołą, dorastają? Czy istnieje dla nich to, co w dorosłym i naukowym dyskursie nazywane jest miejską sferą publiczną? Jednym z badanych aspektów był ten komponent postawy, który ściśle wiąże się z socjalizacją do roli obywatela/obywatelki: roli definiowanej w kontekście koncepcji podmiotowości jednostki, poczucia sprawstwa i bycia „częścią lokalnej wspólnoty”. Badania realizowane były w dwóch etapach. Pierwszy etap obejmował analizy danych zastanych, obserwacji i wywiadów z ekspertami, następnie w każdym mieście zrealizowane zostały badania ankietowe na dwóch próbach: jedną stanowili gimnazjaliści z I i II klas wylosowanych gimnazjów (422 osób z Krakowa i 416 osób z Katowic), drugą gimnazjaliści przebywający w trakcie tej fazy badań (marzec–kwiecień 2013) na terenie galerii handlowych. Niniejszy tekst bazuje na wynikach z badań prowadzonych wyłącznie w szkołach gimnazjalnych.

5. Profil społeczno-demograficzny badanych gimnazjalistów

Próba badawcza miała charakter celowo-losowy: z listy szkół gimnazjalnych (publicznych i niepublicznych) z Katowic i Krakowa losowano gimnazja i klasy, ankietowani byli wszyscy uczniowie wylosowanych klas obecni w dniu badań w szkole. Badania ankietowe przeprowadzano w klasach I i III, stąd największy był udział 14- i 16-latków. Choć dane dotyczące sytuacji rodzinnej wynikają z deklaracji uczniów (którzy mogli świadomie lub nieświadomie podać dane nie-

zgodne ze stanem faktycznym), to rozkład płci, informacje o sytuacji ekonomicznej i warunkach mieszkaniowych rodziny, wykształceniu rodziców i ich sytuacji zawodowej są spójne z danymi oficjalnymi, pochodzącymi np. z Głównego Urzędu Statystycznego (*Biuletyn Statystyczny...* 2013; *Rocznik Statystyczny...* 2013). Można powiedzieć, że badani gimnazjaliści – jako cała kategoria – reprezentują typowe dla społeczności wielkomiejskiej podobieństwa i różnice społeczne, kulturowe i ekonomiczne.

Badania ankietowe potwierdzają nieco bardziej inteligencki – niż w Katowicach – profil krakowskich rodzin gimnazjalistów: 50,4% deklaruje wyższe wykształcenie ojca, a prawie 53% wyższe wykształcenie matki (w Katowicach jest to odpowiednio 37% i 41%; w przypadku ojców najczęściej podawaną odpowiedzią jest wykształcenie średnie: 37%). Istotne różnice (mające związek z warunkami ekonomicznymi rodzin, ale też ogólniej z ich funkcjonowaniem) pojawiają się w odpowiedziach o sytuację zawodową rodziców: pracujący ojcowie to według deklaracji 94% ojców uczniów z Krakowa, w Katowicach to 85%; pracujące matki pojawiają się w deklaracjach 82% respondentów z Krakowa i 72% respondentów z Katowic. W obu miastach najpopularniejszym modelem rodziny jest rodzina 4-osobowa⁵ (nieco ponad 40% wskazań), gospodarstwa 3-osobowe deklarowała blisko jedna czwarta respondentów, a 5-osobowe prawie 20% badanych z Krakowa i 16% z Katowic. Znaczna większość z badanych (ośmiu na dziesięciu) ma rodzeństwo – w Katowicach to częściej starsze rodzeństwo, w Krakowie częściej młodsze od respondenta. Istotne różnice – odzwierciedlające urbanistyczną specyfikę obu miast i procesy, jakie się w nich dokonują – uwidaczniają się w odpowiedziach na pytania o rodzaj budynku, w którym respondent mieszka⁶. W przypadku Krakowa aż 41,5% respondentów deklaruje zamieszkiwanie domu jednorodzinnego, a ponad połowa zamieszkiwanie w budownictwie wielorodzinnym (27% w starszym bloku, 20% w nowym bloku, 8% w kamienicy) – w kontekście informacji uzyskanych na podstawie innego pytania (o zamieszkiwaną gminę⁷) wskazuje to na zmiany w sposobie życia miejskiego: coraz więcej „krakowskich” dzieci mieszka na przedmieściach, choć ich codzienność (szkoła, zajęcia dodatkowe) toczy się w mieście. W przypadku Katowic dwie trzecie respondentów deklaruje zamieszkiwanie w budownictwie wielorodzinnym (w tym aż 36% w bloku, 13% w nowym budownictwie wielorodzinnym, 12% w kamienicy), zaś 23% w domu jednorodzinnym – potwierdza to, że Katowice wciąż zachowują ukształtowany w XX w. charakter osiedlowej zabudowy mieszkaniowej.

⁵ Pytano o liczbę osób mieszkających w mieszkaniu.

⁶ Poniższe dane nie sumują się w odniesieniu do 100%, co wynika z pominięcia w analizie odpowiedzi „inne” oraz braków odpowiedzi.

⁷ 14% gimnazjalistów z Krakowa zadeklarowało zamieszkiwanie w gminie podkrakowskiej – na liście 36 podanych nazw miejscowości znalazły się i te bezpośrednio sąsiadujące z Krakowem, ale też gminy oddalone od granic administracyjnych miasta o 20–30 kilometrów. W Katowicach zamieszkiwanie poza tym miastem wskazało 3,5% badanych uczniów.

Jak respondenci oceniają sytuację ekonomiczną swojej rodziny? 5% gimnazjalistów z Krakowa i 8,6% z Katowic stwierdza, że stale lub zwykle pod koniec miesiąca brakuje pieniędzy na podstawowe potrzeby (tutaj zsumowano dwie skrajne kategorie wskazujące na problemy finansowe), większość (75% w Krakowie i 66% w Katowicach) ocenia, że rodzinę stać nie tylko na zaspokojenie podstawowych potrzeb, ale i na inne wydatki (łącznie wskazania na dwie kategorie odnoszące się do dobrej i dość dobrej sytuacji finansowej), a 7% w Krakowie i 9,5% w Katowicach stwierdza, że rodzina żyje na wysokim poziomie i w ogóle nie musi się liczyć z wydatkami. Na marginesie warto dodać, że analiza deklarowanej sytuacji ekonomicznej uwzględniającej podział według płci świadczy o tym, że dziewczęta częściej niż chłopcy oceniają sytuację jako trudną, chłopcy zaś częściej oceniają jako bardzo dobrą – takie tendencje trudno wyjaśniać jako zależność statystyczną, można raczej zastanawiać się nad *gender*-owymi uwarunkowaniami takich deklaracji. 68% z respondentów odpowiada twierdząco na pytanie o otrzymywanie kieszonkowego (łącznie deklaracje kieszonkowego do 50 zł i do 100 zł), ok. 25% deklaruje jego brak, dość liczne są też odmowy odpowiedzi (8 i 6% w poszczególnych miastach). Można powiedzieć, że sytuacja rodzinna badanych gimnazjalistów z Krakowa i Katowic jest pod wieloma względami podobna, a to, co ją różni, wynika z klasowej i urbanistycznej specyfiki miast.

Ten dosyć szczegółowy opis sytuacji rodzinnej respondentów stanowi kontekst analizy postaw wobec przestrzeni – jak bowiem wynika z badań, zmienne odnoszące się do kapitałów rodziny tylko częściowo wyjaśniają „postawy wobec przestrzeni miejskiej”, w tym sposoby spędzania czasu wolnego i opinie o przestrzeni.

6. Gimnazjaliści w rzeczywistości prywatnej, sąsiedzkiej i publicznej

Z uzyskanych w trakcie badań odpowiedzi wyłania się szczegółowy obraz tego, w jaki sposób gimnazjaliści spędzają czas wolny – z konieczności obraz ten zostanie tu zaledwie naszkicowany. Czas spędzany poza lekcjami spędzają przede wszystkim w domu, przed komputerem lub telewizorem (w obu miastach ponad 90% codziennie i kilka razy w tygodniu), niekiedy w towarzystwie rówieśnika, przebywając w mieszkaniu własnym lub kolegi/koleżanki (ok. 1/4 badanych w obu miastach deklaruje taki sposób jako codzienny i kilka razy w tygodniu). Dodajmy, że przebywanie w przestrzeni prywatnej (mieszkania) nie oznacza, że gimnazjaliści funkcjonują w rzeczywistości prywatnej, tak jak ją rozumie L. H. Lofland, ponieważ podejmowanie rozmaitych aktywności w sieci oznacza, że *de facto* „są” w rzeczywistości sąsiedzkiej lub publicznej. Gimnazjaliści z Katowic znacznie częściej niż ci z Krakowa przebywają na tzw. podwórku czy pod blokiem (56% deklaruje, że tam codziennie i kilka razy w tygodniu spędza wolny czas, w Krakowie to 38% wskazań), a podobny odsetek (ok. 20%) młodzieży z obu miast deklaruje, że z taką częstotliwością spędza wolny czas w centrum miasta. Istotne

międzymiejskie różnice ujawniają się we wskazaniach sposobów, które wiążą się z „waleśaniem” w przestrzeni, do czego zaliczam zarówno chodzenie bez celu po ulicach, jak i przebywanie w galerii handlowej (choć nastolatki, pytane podczas badań na terenie galerii handlowej, racjonalizowały swoją obecność tam i odpowiadały, że codziennie oglądają ofertę sklepów, przygotowując się do zakupów). Przebywanie w galerii handlowej codziennie i kilka razy w tygodniu deklarują łącznie 8% badanych uczniów z Krakowa i 16,5% uczniów z Katowic, a „waleśanie się” (chodzenie bez celu po ulicach, po osiedlu) – 5% respondentów z Krakowa i 11,5% z Katowic. Z analizy wynika, że te dwie przestrzenie miejskie w pewien sposób selekcionują gimnazjalistów: ci z rodzin o niższym statusie społeczno-ekonomicznym (gorsza sytuacja finansowa, niższe wykształcenie rodziców) są częściej „wchłaniani” przez ulicę, zaś uczniowie z rodzin o „średnim” statusie społecznym przeważają wśród bywalców galerii handlowych. Częste korzystanie z zinstytucjonalizowanych form spędzania czasu wolnego (organizowanych przez domy kultury, świetlice itp.) deklaruje ok. 30% badanych w obu miastach. Formy te, z których nastolatki korzystają jako „beneficjenci” (od jazdy konnej, płatnych zajęć, po bezpłatne zajęcia świetlicowe), zależne są od kapitałów rodziny. Znacznie niższy jest poziom aktywności wolontariackiej i społecznej (w organizacji, stowarzyszeniu) – na częstą i bardzo częstą taką aktywność wskazuje 5% gimnazjalistów z Katowic i 3,6% z Krakowa, a większość gimnazjalistów stwierdza, że w ogóle nie uczestniczy w takich działaniach (60% w Krakowie, 74% w Katowicach). Świadczy to o ogromnej skali niewykorzystanego potencjału młodych ludzi. Badani uczniowie wolny czas spędzają głównie z koleżanką, kolegą, rodzicami czy rodzeństwem, ale również samotnie – tak deklaruje 20% badanych w Krakowie i 17% w Katowicach – co, jak można przypuszczać, jest pośrednią konsekwencją przemian modelu rodziny, i rozpowszechniania się zindywidualizowanych form spędzania czasu (np. przed komputerem).

Formy i miejsca czasu wolnego uzupełnione o obraz opinii o przestrzeni miejskiej tworzą logicznie powiązaną całość. Opinie o przestrzeni badane były poprzez użycie stwierdzeń (ze skalą Likerta) odnoszących się do różnych aspektów i funkcji przestrzeni (osobno dla sąsiedztwa, centrum miasta i galerii handlowej). Respondenci mieli więc za zadanie zaznaczyć, na ile zgadzają się z takimi stwierdzeniami, jak np.: „tam czuję się jak u siebie”, „znam to miejsce jak własną kieszeń”, „jak nie masz pieniędzy, to nie ma co tam robić”, „to miejsce dobre dla każdego, bez względu na to kim jest i jak wygląda”, „tam czuję, że jestem w Krakowie/Katowicach”, „jest tam ładnie, bez względu na to czy świeci słońce, czy pada deszcz”, „nie mam żadnego wpływu na to, co się tam dzieje”, „w takim miejscu każdy może robić to, na co ma ochotę”, „tam się chodzi, żeby się pokazać”.

Analiza częściowo potwierdza hipotezę, w której „miasto” (jako zmienna niezależna) jest skorelowane z opiniami odnoszącymi się do dostępności do przestrzeni oraz możliwości jej używania czy wręcz konsumowania. Widoczne są duże różnice w postrzeganiu atrakcyjności centrum i sąsiedztw w Krakowie

i Katowicach, ich wyjątkowości, ekonomicznej i symbolicznej inkluzyjności⁸. Jednakże opinie na temat możliwości wpływu na przestrzeń nie mają związku z tą zmienną – badani z obu miast podobnie (i nisko) oceniają swoje możliwości sprawstwa w mieście.

7. Moje miejsce, choć nie mam na nie wpływu...

Nie dziwi wynik, że dla większości badanych z obu miast „miejsce, w którym mieszkam”, jest najmocniej odczuwane jako „swojskie”, dobrze znane, codzienne. Ważkość miejsca zamieszkania jest jeszcze wyraźniejsza w badaniach w Katowicach, co widoczne jest nie tylko w częstościach odpowiedzi, ale też w odpowiedziach na inne pytania, na przykład o miejsce, które respondent odwiedziłby przed wyobrażonym wyjazdem na stałe z miasta lub które chciałby pokazać osobie po raz pierwszy przyjeżdżającej do tego miasta. Podawano miejsca prywatne i lokalne (dom rodziny, dom dziadków, osiedle, ławki, boisko), często używając potocznych, lokalnych określeń. Centrum Katowic chciałoby przed tym wyobrażonym wyjazdem zobaczyć tylko 9% badanych nastolatków, połowa stwierdza, że w centrum „nie czuje się u siebie”, dla niespełna jednej trzeciej jest ono ładne (ale 40% nie zgadza się z tą opinią)⁹. Pod wieloma względami galeria handlowa przejmuje funkcje centrum Katowic – przez połowę badanych oceniana jest jako wyjątkowa, ładna, a na liście „miejsc do pokazania osobie przyjeżdżającej do miasta” zajmuje pierwsze miejsce (23% wszystkich wskazań), wyprzedzając symbol modernistycznych Katowic – halę widowiskowo-sportową Spodek (16%). Kraków jest zdecydowanie „monocentryczny”, a symbolika i atrakcyjność centrum miasta jest najprawdopodobniej kontekstem oceny miejsca zamieszkania – osiedle i dzielnica są wprawdzie przez większość oceniane jako dobrze znane i „swojskie”, ale jednak, miejsca, które odwiedziliby przed wyjazdem z Krakowa znajdują się w obrębie Plant: Rynek i miejsca z jego otoczenia wskazało aż 59% nastolatków, Wawel – 14% respondentów. Dodajmy, że centralność Rynku Głównego ma wymiar przede wszystkim symboliczny i odświeżny, a nie praktyczno-funkcjonalny – przez 20% badanych centrum jest odwiedzane kilka razy w tygodniu (część z tych respondentów może w pobliżu mieszkać lub chodzić do szkoły), ale pozostali robią to znacznie rzadziej, a 20% – nigdy.

⁸ Zmienna „miasto” *de facto* odnosi się do tego, co (nawiązując do teorii P. Bourdieu) jest swoistą zinternalizowaną strukturą miasta.. Zmienna „miasto” traktowana jest jako niezależna, ale w rzeczywistości obiektywne różnice pomiędzy miastami są ważne o tyle, o ile konkretne cechy przestrzeni zostają uznane za istotne i znaczące przez samych mieszkańców (tu: nastolatki), czyli stają się elementem ich „miejskiego habitusu”, co z kolei zwrótnie wpływa na podejmowane praktyki społeczne.

⁹ Dla pełnego obrazu trzeba dodać, że badania były realizowane w okresie wielkiej przebudowy centrum Katowic – ogromny projekt zaczął być realizowany ok. 2010 r. (przygotowania i koncepcje od 2006), a ma się zakończyć w 2015 r.

Odnosząc się do problematyki tekstu bardziej szczegółowo, przeanalizuję wskaźniki ekluzywności/inluzyjności przestrzeni. Wyraźne tendencje widać w rozkładach odpowiedzi wobec opinii: „jak nie masz pieniędzy, nie ma co tam robić”. Dla większości respondentów w Krakowie (77%) i Katowicach (81%) miejsce zamieszkania jest najbardziej włączające, w którym aktywność nie jest determinowana warunkami finansowymi (ale też w obu miastach ok. 10% stwierdza, że bez pieniędzy nie ma co tam robić). W odniesieniu do galerii handlowej z taką opinią (zdecydowanie i raczej) zgadza się 59% respondentów z Krakowa i 49% z Katowic, a zdecydowanie i raczej się nie zgadza – 20% z Krakowa i 29% z Katowic. Te dane weryfikują stereotypowe przekonania o tym, że dla wszystkich czy też większości nastolatków galeria handlowa jest atrakcyjna i interesująca „sama w sobie”. Opinie dotyczące tradycyjnego centrum miasta nie są jednomyślne. Wskazują, że nie jest to wzorcowa przestrzeń publiczna i że młodzi ludzie wyczuwają komercjalizację tej przestrzeni: wprawdzie w Krakowie połowa respondentów zaprzecza, że bez pieniędzy nie ma co w nim robić, ale z taką opinią zgadza się blisko 1/3. W Katowicach odpowiedzi negujące i potwierdzające opinię niemal się równoważą (odpowiednio 41% wobec 43%).

Różnice w odpowiedziach nastolatków z obu miast w zasadzie znikają, kiedy są pytani o poczucie sprawstwa w przestrzeni (poczucie braku wpływu na to, co się w danym miejscu dzieje). 50% uczniów z Krakowa i 54% z Katowic deklaruje brak poczucia wpływu na przestrzeń centrum – co można byłoby tłumaczyć specyfiką tej przestrzeni publicznej, anonimowością jej dysponentów i użytkowników, ale w jaki sposób wyjaśnić, że brak poczucia sprawstwa jest mniejszy (47% i 43%) wobec galerii handlowej, będącej elementem znacznie większej i bardziej abstrakcyjnej globalnej struktury? Być może jest to przejaw kształtowania się postawy obywatela-konsumenta, świadomego, że jego preferencje i siła nabywcza określają ofertę takiego miejsca? Większe poczucie wpływu występuje w odniesieniu do miejsca zamieszkania (w Krakowie 38,5%, w Katowicach 38,8%), ale w kontekście wysokiego odsetka odpowiedzi ambiwalentnych (27% wskazań) i odpowiedzi o braku wpływu (33% w Katowicach i 36% w Krakowie) można powiedzieć, że dla niemal dwóch trzecich badanych poczucie sprawstwa we własnym sąsiedztwie jest po prostu obce.

8. Miejsca ważne czy miejsca „konsumowane”?

W refleksji nad przemianami współczesnych miast wiele uwagi poświęcono rozmywaniu się lokalnej tożsamości, dezintegracji społecznej i przestrzennej, zjawisk, które w konsekwencji prowadzą do przeobrażania się „miasta” w „obszar zurbanizowany”. Analiza wykluczenia społecznego, uwzględniająca podmiotowość mieszkańca jako obywatela: zainteresowanego sprawami swojej społeczności,

mającego poczucie wpływu na lokalne sprawy, pokazuje mały fragment tego szerszego procesu. Z badań przestrzeni miejskich – oczami gimnazjalistów – wyłania się obraz dwóch miast, z których jedno (Kraków) jest miastem symbolem i „wielkiej narracji”, a drugie (Katowice) jest miastem polifonicznym, z funkcjonalnie i symbolicznie słabym centrum. Każde z nich ma autentyczne i ważne dla mieszkańców miejsca. Jednak, jak zauważa S. Zukin:

Autentyczność zaczyna być kategorią estetyczną, ponieważ odwołuje się do konsumentów kultury, a dziś zwłaszcza do młodych ludzi. Ale ma to też wiele wspólnego z ekonomią i władzą. [...] Autentyczność musi być wykorzystana do kształtowania na nowo praw własności. Domaganie się autentyczności może wskazywać na domaganie się prawa do miasta, do praw człowieka, które są pielęgnowane przez zakorzenionych mieszkańców, praktyki i zwyczaje. Tak jak ikony – w oryginalnym, religijnym znaczeniu tego słowa – wywodzą swoje znaczenia z rytuałów, w których są zakorzenione, a więc tworzą sąsiedztwa, budynki i ulice (Zukin 2010: 244).

Krakowski Rynek już obecnie jest bardziej używany przez turystów i konsumentów niż przez mieszkańców–obywateli, a jego atrakcyjność – co pokazują badania gimnazjalistów – jest w dużej mierze definiowana w kategoriach estetycznych. Jednocześnie trudno znaleźć przykłady takich inwestycji w przestrzeni poza centrum miasta, które nie polegałyby na tworzeniu kolejnych galerii handlowych czy zamkniętych osiedli. Z kolei w polifonicznych Katowicach pojawiła się przestrzeń komercyjna, która jest oceniana jako przestrzeń dobra zarówno do praktykowania relacji publicznych, jak i bardziej pierwotnych, rówieśniczych i przyjacielskich, będąc alternatywą dla przestrzeni sąsiedztwa. Badania w tych dwóch odmiennych miastach pokazują, że struktura przestrzeni jest skorelowana z postrzeganiem i oceną miejsc pod względem dostępności, funkcjonalności, estetyki, co jednak nie ma związku z poczuciem sprawczości. Badania prowadzone były w dwóch tylko miastach polskich, więc końcowa konkluzja niesie ryzyko nieuzasadnionego pesymizmu – nabywany i utrwalany habitus młodych ludzi (przyszłych dorosłych obywateli) jest systemem trwałych i odtwarzających się dyspozycji w zakresie konsumowania miasta, ale nie stymuluje postaw aktywnych i zorientowanych na sprawy publiczne.

Bibliografia

- Anthony K. H. (1985), *The Shopping Mall: A Teenage Hangout*, „Adolescence”, Summer, Vol. XX, No. 78, (Libra Publishers, San Diego (CA)), s. 307–311.
- Barber B. (2008), *Skonsumowani. Jak rynek psuje dzieci, infantylizuje dorosłych i połyka obywateli*, Muza, Warszawa.
- Bauman Z. (2007), *Płynne życie*, Wydawnictwo Literackie, Kraków.
- Bauman Z. (2009), *Konsumowanie życia*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- Benjamin W. (2005), *Pasaże*, Wydawnictwo Literackie, Kraków.

- Bierwiazczonek K., Lewicka B., Nawrocki T. (2012), *Rynki, malle i cmentarze. Przestrzeń publiczna miast śląskich w ujęciu socjologicznym*, Zakład Wydawniczy Nomos, Kraków.
- Biuletyn Statystyczny Miasta Krakowa. Informacje i opracowania statystyczne (2013), Urząd Statystyczny w Krakowie, Kraków.
- Bourdieu P. (2009), *Rozum praktyczny. O teorii działania*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- Brzozowska-Brywczyńska M. (2013), *Partycypacja publiczna dzieci*, ser. „Analizy i Opinie”, Instytut Spraw Publicznych, Warszawa.
- Frysztański K., Nóżka M., Smagacz-Poziemska M. (2011), *Dzieci ulicy. Studium szczególnego problemu miejskiego*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- Hobin E. P., Leatherdale S., Manske S., Dubin J. A., Elliott S., Veugelers P. (2013), *Are Environmental Influences on Physical Activity Distinct for Urban, Suburban, and Rural Schools? A Multilevel Study Among Secondary School Students in Ontario, Canada*, „Journal of School Health”, Vol. 83, No. 5, s. 357–367.
- Lewis G. H. (1989), *Rats and Bunnies: Core Kids in an American Mall*, „Adolescence”, No. 24, s. 881–889.
- Lister R. (2007), *Inclusive Citizenship: Realizing the Potential*, „Citizenship Studies”, Vol. 11, Issue 1, pp. 49–61; Special Issue: *Celebrating Ten Years of Citizenship Studies*, Engin F. Isin, Peter Nyers, Bryan S. Turner (eds.), DOI: 10.1080/13621020601099856.
- Lofland L. H. (1998), *The Public Realm. Exploring the City's Quintessential Social Territory*, Aldine de Gruyter, New York.
- Makowski G. (2004), *Świątynia konsumpcji. Geneza i społeczne znaczenie centrum handlowego*, Wydawnictwo Trio, Warszawa.
- Makowski G. (2009), *Centrum handlowe – przestrzeń aktywna czy reaktywna?*, [w:] *Społeczeństwo i codzienność*, S. Rudnicki, J. Stypińska, K. Wojnicka (red.), Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa, s. 163–182.
- Matthews M. H., Taylor M., Percy-Smith B., Limb M. (2000), *The Unacceptable Flaneur: The Shopping Malls as a Teenage Hangout*, „Childhood”, No. 6, s. 279–294.
- Miś L., Nóżka M., Smagacz-Poziemska M. (2011), *Nasze problemy. Bezrobocie i bieda we współczesnym społeczeństwie polskim*, Universitas, Kraków.
- Nawrocki T. (2011), *Przestrzeń publiczna w krajobrazie śląskich miast*, „Przegląd Socjologiczny”, vol. LX, nr 2-3, s. 229–254.
- Oldenburg R. (1997), *The great good place: Cafes, coffee shops, bookstores, bars, hair salons, and other hangouts at the heart of a community*, Da Capo Press, Chicago.
- Pluta J. (2011), *Jakość życia a kwestia społecznej partycypacji mieszkańców w sferze publicznej miasta*, [w:] M. Nowak, P. Pluciński (red.), *O miejskiej sferze publicznej. Obywatelskość i konflikty o przestrzeń*, Korporacja Ha!art, Kraków, s. 223–237.
- Rocznik Statystyczny Województwa Śląskiego (2013), Urząd Statystyczny w Katowicach, Katowice, http://www.stat.gov.pl/katow/69_848_PLK_HTML.htm, 20.01.2014.
- Röhrborn B., Żylicz P. (2013), *Dziecko ma głos! Raport z badań*, Fundacja Rozwoju Dzieci im. J. A. Komeńskiego, Warszawa.
- Romaniszyn K. (red.) (2011), *Nowa droga do zniewolenia? O życiu w społeczeństwie konsumpcyjnym*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- Sennett R. (2009), *Upadek człowieka publicznego*, Wydawnictwo MUZA, Warszawa.
- Simmel G. (2006), *Mentalność mieszkańców wielkich miast*, [w:] I. de M., *Most i drzwi. Wybór esejów*, Oficyna Naukowa, Warszawa, s. 114–134.
- Smagacz M. (2009), *Upublicznianie komercyjnej przestrzeni miejskiej*, [w:] M. Dymnicka, A. Majer (red.), *Współczesne miasta. Szkice socjologiczne*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź, s. 91–102.

- Stillerman J., Salcedo R. (2010), *Es mucho más que comprar... Discursos y prácticas espaciales cotidianas en Malls de Santiago*, „Estudios Avanzados”, nú. 13, s. 79–103.
- Stillerman J., Salcedo R. (2012), *Transposing the Urban to the Mall: Routes, Relationships, Resistance in Two Santiago, Chile, Shopping Centers*, „Journal of Contemporary Ethnography”, Vol. 41, No. 3, DOI: 10.1177/0891241611434551, s. 309–336.
- Szafraniec K. (2011), *Młodzi 2011*, Kancelaria Prezesa Rady Ministrów, Warszawa.
- Szlendak T. (2008), *Supermarketyzacja. Religia i obyczaje seksualne młodzieży w kulturze konsumpcyjnej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław.
- Ubóstwo dzieci. Najnowsze dane dotyczące ubóstwa dzieci w krajach rozwiniętych (2012), UNICEF, <http://www.unicef.pl/Co-robimy/Prawa-dziecka/Biezace-dzialania/Biezace-dzialania/Ubostwo-Dzieci-Raport-UNICEF>, 10.04.2014.
- Vanderbeck R. M., Johnson J. H., Jr. (2000), *That's the only place where you can hang out: Urban young people and the space of the mall*, „Urban Geography”, Vol. 21, No. 1, s. 5–25.
- Warunki życia rodzin w Polsce (2014), Główny Urząd Statystyczny, Warszawa.
- Zukin S. (2010), *Naked City. The Death and Life of Authentic Urban Places*, Oxford University Press, Oxford.

Marta Smagacz-Poziemska

INCLUDED AS CONSUMERS – EXCLUDED AS CITIZENS. THE TEENAGERS IN URBAN SPACE

Summary. This article discusses the teenagers' social exclusion in the urban space, defined in the context of the citizenship what refers to the possibility to make use of the urban space and the impact on it. The empirical data on the young's' attitudes toward the three types of the urban space (the neighbourhood, city centre and the mall) had been analyzed in the terms of citizenship and the constructivist theories of space. The research sample were the 838 gymnasium students in Krakow and Katowice – the cities comparable in terms of their scale and metropolitan functions, but different structurally and symbolically. Concluding, the specificity of the urban space correlates with the perception of the places and their valorization but it doesn't correlates with the teenagers' sense of agency. The city is the mechanism which generates the consumer attitudes but the city doesn't stimulate the agency and the activity oriented to the public sphere.

Keywords: teenagers, citizenship, urban space, neighborhood, city center, commercial center (mall).